Rok I. Lwów, 15. września 1929. Nr. 6.

BIAŁY ORZEŁ

Niezależne czasopismo Inwalidów Wojennych Rzpp.

Adres Redakcji i Administr. Ossolińskich 11. Tel. 37-82. Konto P. K. O. Warszawa 154.362.

Cena 25 gr. egz.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata:
roczna . . . . zł. 6.—
kwartalna . . . . . . „ 1.50
miesięczna . . . . „ —.50

Orzeczenie Komisyj Odwoławczych pozbawione motywów są nieważne.

Inwalidzkie Komisje Odwoławcze przy Dowództwach Okręgów Korpusów obecnie już nie istnieją, toteż to, co piszemy, jest do pewnego stopnia „łyżką zupy po obiedzie", niemniej przeto jest to moralnem zadosyćuczynieniem dla zorganizowanych rzesz inwalidzkich, że przekonują się naocznie, iż orzeczenia tych Komisyj Odwoławczych były nietylko krzywdzące, ale formalnie nieważne, bo nawet nieprzepisowo wygotowane. Myśmy — mówimy nie o piśmie naszem, jeszcze zbyt młodem, lecz o organizacji inwalidzkiej, stale wskazywali na to, że orzeczenia Komisyj Odwoławczych są nietylko przedmiotowo krzywdzące, ale i formalnie zupełnie niedbale wygotowywane — przedewszystkiem wskazywaliśmy na to, że orzeczenia te obrywając stopień niezdolności do pracy danemu inwalidzie lub kwestjonując istnienie związku przyczynowego pomiędzy jego cierpieniem a służbą wojskową, nawet nie silily się na jakiekolwiek umotywowanie tych krzywdzących orzeczeń: gdyśmy zaś na ten brak motywów zwracali uwagę, to odpowiadano nam poprostu, że przecie orzeczenie Komisji Odwoławczej należy do swobodnego uznania władzy, więc niby motywów nie potrzebuje. Ze stanowiskiem takiem ze zrozumiałych względów nie mogliśmy się pogodzić i dlatego też wnosiliśmy jedną skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego po drugiej. Miiały lata — sprawy dojrzewały — do starych skarg dochodziły wciąż nowe — w naszych własnych szeregach zdarzały się wątpliwości, czy też my naprawdę mamy słuszność, aż obecnie zapadające raz po raz wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego przesądzają tę sprawę raz na zawsze.

Obecnie podajemy trzy takie charakterystyczne wyroki:

WYROK PIERWSZY:

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

L. Rej. 2518-27.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący sędzia Kokowski i sędziowie: Makowski, Wyganowski, przy udziale członka Sekretarjatu prawniczego Heydena jako protokolanta, w sprawie skargi Stanisława Spajera na orzeczenie Okręgowej Komisji Odwoławczej przy D. O. K. Nr. VIII. w Toruniu z dn. 9 kwietnia 1927 r. L. 769-29. K. O. w przedmiocie renty inwalidzkiej, po przeprowadzonej dnia 7 maja 1929 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta jakoteż wywodów przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Dra Zygmunta Heilmana, uchyla zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powody:

Skarżący Spajer Stanisław był powołany do wojska niemieckiego w październiku 1915 r. i jak twierdzi, w 1917 r. uległ cierpieniom żołądka i leczył się, przebywając w swoim oddziale.

W dniu 21. listopada 1918 r. został skarżący zwolniony z wojska. 17 zaś lipca 1919 r. zgłosił u władz polskich roszczenia o rentę inwalidzką, na skutek czego został poddany zbadaniu w Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Poznaniu, gdzie w dniu 20 listopada 1920 r. ustalono, iż skarżący cierpi na chroniczny ostry katar żołądka i zapalenie pęcherza żółciowego, oraz, że cierpienie to jest spowodowane służbą wojskową w polu podczas wojny i przyczynia się do utraty zdolności zarobkowej o 20 %.

Na podstawie tego orzeczenia Urząd Rent Wojskowych w Poznaniu wyznaczył skarżącemu odpowiednią rentę inwalidzką z zastrzeżeniem, że ponowne badanie ma nastąpić w 1924 r.

Zgodnie z tem w 1924 r. Komisja rewizyjno - lekarska zbadała stan zdrowia skarżącego i ustaliwsz

iż cierpi on na stałą nadkwaśność żołądka bez objawów owrzodzenia, orzekła, że cierpienie skarżącego powodujące utratę 15% zdolności zarobkowych, pozostaje w związku ze służbą wojskową. Od orzeczenia tego, które zostało zatwierdzone przez Dowództwo Okręgu Korpusu Nr . VIII. atoli bez uznania związku przyczynowego pomiędzy cierpieniem a służbą wojskową, skarżący odwołał się do Komisji Odwoławczej, która po ponownem zbadaniu skarżącego wydała w dniu 9. kwietnia 1927 r. orzeczenie i stwierdziła, że skarżący cierpi na niedomogę i opuszczenie żołądka i że cierpienie to, stojące w związku przyczynowym ze służbą wojskową, spowodowało utratę zdolności zarobkowej w wysokości 15% do dnia 30 czerwca 1926 r., a od tego czasu na stałe 10%.

Na tę decyzję Komisji Odwoławczej wniósł Spajer skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, twierdząc, że jest ono dla niego krzywdzące, albowiem w rzeczywistości stan jego zdrowia pogorszył się i jest on niezdolny do zarobkowania w 50%.

Odpowiedź władzy pozwanej Najwyższy Trybunał Administracyjny pominął jako spóźnioną.

Zgodnie z zasadą wyrażoną już w wyroku z dn. 23 kwietnia 1929 r. L. Rej. 1473-27 komisje odwoławcze oznaczając procent ograniczenia zdolności zarobkowej u badanych, winny powoływać w swych orzeczeniach te postanowienia instrukcji do badania inwalidów, na których w danych wypadkach się opierają. Zaskarżone orzeczenie nie zawiera wskazania, na jakim przepisie (punkcie) przytoczonej instrukcji zasadza się decyzja w przedmiocie oznaczenia ograniczenia utraty zarobkowej u skarżącego, ponieważ zaś skarżący podnosi właśnie zarzut, że orzeczenie to go krzywdzi, a więc, że jest niezgodne z obowiązującemi w tym względzie przepisami. Trybunał nie był w możności ocenienia, czy zarzut ten jest lub nie uzasadniony, a wobec tego uznał, że wskazana wyżej wadliwość przedstawia się w niniejszej sprawie jako istotna i połączona ze szkodą dla skarżącego, przeto zaskarżone orzeczenie na zasadzie art. 19 ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 r. w brzmieniu ustawy z dnia 25 marca 1926 r. poz. 400 Dz. U. uchylił z powodu naruszenia form postępowania administracyjnego.

Warszawa, dnia 7 maja 1929.

Podpisy: *Kokowski* m. p.
Makowski m. p.
Wyganowski m. p.

C. d. n.

Inwalidzi, a koncesje tytoniowe i monopolowe.

W numerze 1-szym naszego pisma zostało umieszczone zawiadomienie o wolnych kilku koncesjach na detaliczną sprzedaż materjałów tytoniowych, opróżnionych we Lwowie, przez śmierć koncesjonarjuszek.

Kilkunastu inwalidów ciężko poszkodowanych, obarczonych liczną rodziną, a znajdujących się w skrajnej nędzy, wniosło prośbę o nadanie opróżnionych koncesji.

Bez przeprowadzenia jakichkolwiek dochodzeń, z miejsca wszyscy otrzymali wedle starego „schimla" odmowną rezolucję ze strony Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych we Lwowie, tej treści:

„Sklepy tytoniowe w miastach obsadza się w drodze konkursu, który w każdym wypadku zawakowania sklepu tytoniowego, ogłasza się na tablicy urzędowej w odnośnym Us-am z 21-no dniowym terminem do wnoszenia próśb. Obecnie we Lwowie, jako też w okręgu tutejszego Us-am nie wakuje żadna koncesja na sklep tytoniowy".

Referat powyższy jest niezgodny z prawdą, ponieważ od przeszło o4-ch lat żaden konkurs na opróżniony sklep tytoniowy we Lwowie, jako też hurtownię tytoniową w okręgu lwowskiej Izby Skarbowej nie jest ogłaszany, natomiast zostało nadanych w tym czasie kilkanaście sklepów tytoniowych z wolnej ręki ponad normę, zaś hurtownie tytoniowe zostały również nadane z wolnej ręki tym, którzy mieli jakiekolwiek wpływy i znajomości, natomiast prawdą jest, że w ostatnich czasach z powodu śmierci koncesjonarjuszek we Lwowie, opróżniło się cztery koncesje detalicznej sprzedaży materjałów tytoniowych, który to fakt nie doszedł zapewne do wiadomości Pana Naczelnika Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych we Lwowie.

Równocześnie zwracamy się do kompetentnych Władz, czy znane są fakta, że we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej, róg ul. Hoffmana, posiada Marja Danyluk, osoba nie uprzywilejowana, ponieważ mąż nazwanej był obco-krajowcem, nie był inwalidą, ani też nie miał nic wspólnego z inwalidztwem i uprzywilejowaniem, sklep tytoniowy, następnie, że w Sygniiwce został nadany sklep tytoniowy Lejbie Laksowi, zamożnemu kupcowi, który również nie ma nic wspólnego z uprzywilejowaniem, a w końcu nadany został sklep tytoniowy w Dmytrowicach Koooperatywie „Jedność", której członkowie brali czynny udział z bronią w ręku po stronie ukraińskiej przeciw Polsce. Takich wypadków jest więcej, gdzie nie inwalidzi i osoby nie uprzywilejowane są w posiadaniu koncesyj monopolowych, pomimo przeprowadzonej rewizji koncesyj.

My na tem miejscu otwieramy stałą rubrykę i będziemy informować kompetentne czynniki o analogicznych wypadkach, których jest dziesiątki, a może w ten sposób zdobędziemy koncesje monopolowe, dla tych nędzarzy inwalidów, którzy pomocy potrzebują i słusznie oczekują jej ze strony Państwa.

P.

Niefortunne zarządzenia Monopoli Państwowych.

Ze sfer inwalidzkich donoszą:

Nie poruszając kwestji zasadniczej, czy zmonopolizowanie pewnych gałęzi przemysłu narodowego przynosi w istocie korzyść lub szkodę społeczeństwu, a więc i Państwu, zamierzamy poruszyć sprawę piekącą i nader ważną.

Wiadomo jest powszechnie, że dochód, płynący z monopoli państwowych, stanowi bodajże najważniejszą pozycję w budżecie państwowym. Z grubsza biorąc, możnaby powiedzieć, że jak dotąd pokrywały wpływy z monopoli budżet wojskowy, a więc chodzi o pozycję nie zwykle ważną. Od pewnego czasu okazują się w prasie uwagi na temat umniejszonych zysków z monopoli.

Musielibyśmy wypełnić chyba cały numer pisma faktami i datami, świadczącymi o tem, że gospodarka monopolowa wykazuje zbyt dużo wadliwości, że ułomność ca ego systemu gospodarczego woła donośnie o radykalną zmianę na lepsze. Fachowiec czy laik zapyta słusznie, gdzie się podziewają olbrzymie zyski.

I jeżeli u nas niestety zagnieździł się zwyczaj patrzenia przez palce na pewne niesamowite objawy gospodarki społecznej, to wiemy, że obserwator zagraniczny, lub znający stosunki, panujące na zachodzie Europy, załamałby ręce ze zdumienia. Nam też przychodzi załamać ręce, ale z rozpaczy.

Wróble na dachu świergocą, już dziś, że konsumcja tytoniu spada z dnia na dzień w sposób zastraszający i należałoby zastanowić się nad przyczyną tego faktu. Ostatnia podwyżka cen tytoniu, mająca rzekomo na celu przyzwyczajenie (względnie wskazanie) konsumenta na używanie monopolowych papierosów gotowych, a odwrócenie go od tytoniu, wypadła w chwili najnieodpowiedniejszej, bo w czasie ogólnej depresji gospodarczej. Restrykcje kredytowe w ślad za fatalną sytuacją na rynku pożyczkowym za granicą, nieumiejętna polityka podatkowa, kurczenie rękopracy, mnożące się protesty wekslowe, jednem słowem ogólna pauperyzacja szerokich warstw, stanowią nie odpowiedni moment wspomnianej podwyżki wyrobów tytoniowych.

Dziewięćdziesiąt procent naszego społeczeństwa stanowią ludzie, u których ostatnia podwyżka odbiła się nie-korzystnie na budżecie konsumenta i jeśli stałą regu ą było i jest, że każdoczesna podwyżka taryfy kolejowej pociąga za sobą wzrost drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, to można powiedzieć to samo o wzroście cen tytoniu, skoro wiemy, że konsumcja tytoniu objęła w czasach powojennych jak najszersze warstwy, a nawet świat kobiecy.

W dawnym zaborze austrjackim i rosyjskim przeważała zawsze konsumcja tytoniu nad konsumcją papierosów, zdawałoby się śmiesznem i odpowiadającem raczej zwyczajom wschodu Europy, zmuszenie konsumenta do gotowych papierosów. (Coś jakby w drodze ukazu w środkowej Mandżurji).

Jeżeli teraz zaznaczymy, że równolegle z podwyżką cen poszło fatalne pogorszenie się gatunków tytoniu i papierosów (zniknięcie na rynku wyrobów znanej fabryki winnickiej) moglibyśmy słusznie zapytać, czy może leży w interesie możnowladców monopolu tytoniowego odcięcie gałęzi, na której siedzą.

Ciąg dalszy nastąpi.

NOWA WŁASNA PLACÓWKA.

(Kino Stylowe).

W ubiegłym tygodniu obchodziło Powiat. Ko o Zw. Inw. Woj. Rzpp. we Lwowie uroczystość otwarcia nowej placówki, mianowicie „Kina Stylowego“, mieszczącego się przy ul. Szaszkiewicza l. 5. w pobliżu kościoła św. Marji Magdaleny. Potrzebę założenia nowego kina uzasadniała rosnąca frekwencja widzów kinowych, oraz upadek formy i treści wystawianych filmów w kinach dziś istniejących.

Utrwaliło się pozatem przekonanie dotychczasowych koncesjonarjuszy kinowych, iż urządzenie sali, wygląd jej, względy hygjeniczne, są rzeczą uboczną, tak jak gdyby zwolennicy kina owczym idąc pędem, musieli korzystać z każdego programu w byle spelunce.

Kto zna ludność Lwowa, musi stwierdzić, iż jest to mylne pojęcie, Lwów lubi filmy na poziomie artystycznym stojące, zważa też na salę, jej estetyczny wygląd i względy higjeniczne, które zwłaszcza w lecie pobyt w kinie źle urządzonym czynią niemożliwym.

KINO STYLOWE braki te usunęło. Filmy pierwszorzędne, wyborna muzyka, chóry, a dalej sala najpiękniejsza we Lwowie, dekoracyjnie pod względem malarskim stanowiąca istną bombonierkę, powodują, iż nazwa „Kino Stylowe“ jest uzasadnioną. Kierownictwo fachowe kina spoczywa w niezawodnych rękach Pp. Siwaka i temu w dużej mierze zawdzięczamy olbrzymi efekt, niebywałą frekwencję, jaką kino nasze cieszy się.

Ze względu na cel, na jaki płyną dochody z kina, wysoki poziom artystyczny i dekoracyjny, spodziewamy się, iż społeczeństwo usilnie poprze naszą placówkę.

W uroczystem otwarciu kina uczestniczyli przedstawiciele Kleru, Władz, wojskowości, prasy, Stowarzyszeń.

Uczestnicy w liczbie kilkuset osób rozeszli się pod silnem wrażeniem. *S.*

Czas się ocknąć!

Odpis.

„Zjednoczenie Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Zarząd Główny w Krakowie, ul. Skawińska L. 2. — L. 6328-29. Przy odpowiedziach powoływać się powyższą liczbą. Kraków, data stempla pocztowego. Po przeczytaniu natychmiast spełnić obowiązek! Do P. Kol. Zawiadamiamy, że Zarząd Główny Zjednoczenia Związków Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych R. P. na posiedzeniu odbytem w dniu 14. VII. b. r. uchwalił nałożyć na P. Kol. podatek organizacyjny w kwocie 6 złotych, (słow. sześć złotych) na drugie półrocze 1929 r. Odnośny podatek organizacyjny jest płatny w dwóch ratach, a to pierwsza rata w kwocie złotych 3 (trzech złotych) najdalej do 7 sierpnia, zaś druga rata w tej samej wysokości do 7 października b. r. Zarząd Główny jest przekonany, że P. Kol. spełni ten mały ale tak ważny obowiązek, gdyż tylko w ten sposób będzie w możności nadal utrzymywać odpowiedni aparat administracyjny, aby spełnić swoje ciężkie zadanie w obronie wszystkich inwalidów, wdów i sierót wojennych. Zarazem nadmienia się, że ewent. uchylenie się P. Kol. od tej uchwały w powyżej oznaczonych terminach, spowodowałoby zastanowienie jakichkolwiek interwencji w przyszłości przez Zarząd Główny na rzecz P. Kol. Prosimy wobec tego w interesie własnym, jak i w interesie ogólnym ofiar wojennych o bezwzględne zastosowanie się do niniejszego wezwania, i w tym celu przesyłamy dwa czeki naszego konta P. K. O. Nr. 406574 celem niszczenia wyznaczonego podatku organizacyjnego. Zał. 2 czeki.

Oto przykład solidarności organizacyjnej Związku Żydowskiego Inw. Woj. Jakkolwiek nikt z nas ani państwa, ani też wojska i wojny żydowskiej nie widział, a rozróżniamy tylko inwalidów z byłych armji zaborczych czy to wojska polskiego, to jednak organizacja ta rozwija się, a członkowie jej rozumieją posłannictwo organizacji, jej cele i dążenia stając na każdy apel.

U nas inwalidzi zjawiają się w biurach naszych o każdej porze dnia i nocy, żądając świadczeń, przechodzących możność i się bezinteresownie pracujących kolegów. Interwenjuje się w sprawach nie mających żadnego związku przyczynowego z kwestją inwalidzką, byle pójść kolegom na rękę.

Jednakowoż wkładki ledwie kapią, a o datkach nadzwyczajnych niema mowy. Własnej prasy, która tyle użyła już doli inwalidzkiej, tyle nadużyć ukróciła, nie popiera się ani groszem, a i prenumeratę płaci się rzadko, jak z musu i o korespondencje, które ilustrują nędzę inwalidzką trudno uprosić poszczególne Koła. Dopiero jak bieda to do żyda i wówczas wszystko do nas — czasem jest to jednak spóźnione!! Bierzcie przykład póki czas!! *T. E.*

Czy wiadomo?

Czy wiadomo WPP. Wojewodom stanisławowskiemu oraz tarnopolskiemu, iż nr. 3 „Białego Orla" zosta administracji zwrócony jako nieprzyjęty przez tamtejsze Urzędy wojewódzkie?

Czy istotnie informacje prasy są zbędne.

Przecież tak było zawsze, jest, i dzisiaj, że nawet głosy prasy opozycyjnej są brane przez władze i urzędy pod rozwagę, nas zaś ze względu na apolityczność do opozycji zaliczać nie można.

Drogą legalną walczymy o prawa inwalidów wdów i sierot, a to nam można. *S.*

Co na to Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy we Lwowie?

Od pewnego czasu zapanowały w państw. fabryce tytoniu w Winnikach dziwne stosunki. Pomimo silnego bezrobocia wśród ludności miejscowej, dyrekcja fabryki stale zwiększa kadry bezrobotnych, przeprowadzając silne rugi.

Natomiast, sprowadza siły urzędnicze i robotnicze z kongresówki, a mianowicie z Warszawy i Częstochowy.

I tak sprowadzono 3 biuralistki oraz 1 urzędnika, pozatem całe partje kobiet, oraz dużą ilość robotników.

Dziwnego tego postępowania nie umiemy sobie wytłumaczyć inaczej, jak nieudolnością i złą wolą obecnego zarządu. Pocóż bowiem krzywdzić ludność miejscową, same ukwalifikowane siły, sprowadzać zaś na koszt Państwa urzędników, których kwalifikacją jest domowe wykształcenie, oraz robotników, dla których nowy teren pracy jest zupełnie nie znanym.

Czy niewiadomo pozatem Zarządowi co byłoby znamiennem, iż wszelkie posady w Winnickiej Fabryce są gwarantowane dla wdów i sierot po robotnikach tej fabryki? Respektowały to władze austrjackie, stało się to prawem zwyczajowem, obecnie zaś dzięki nieznajomości stosunków ze strony Zarządu, oraz wyłamywaniu się z pod obowiązujących w Państwie przepisów i drogi służbowej, znosi się obowiązujący regulamin i zwyczaje nota bene ze szkodą dla Państwa.

Zapytujemy P. U. P. P., czy wymienione fakty są mu znane, czy przeprowadzenie było formalne, o ile zaś nie, jak się do nich zastosuje.

S.

Jak wygląda art. 52 i 53 ustawy inwalidzkiej.

Zdzisław Pick, Legjonista I-szej Brygady, jako politycznie podejrzany z innymi zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu Beneschau, skąd ucieka i zgłasza się w Komendzie Legjonowej placu, w Pradze.

Wysłany na front pod Skierniewice, bierze czynny udział w walkach i dostaje się do niewoli rosyjskiej, gdzie ze względu na mundur legjonowy przechodzi istne piekło.

W sierpniu 1918 roku wraca do ukochanego Lwowa, i natychmiast zaciąga się w szeregi Obrońców, gdzie walczy na trzecim odcinku „Bema", następnie pod Olejowem, Gologórami i Zborowem.

Ranny ciężko w czerwcu 1919 roku, w stanie beznadziejnym zostaje przewieziony do szpitalu na Politechnice Lwowskiej, a następnie do Okręgowego Szpitalu Nr. 6. we Lwowie, gdzie pozostaje w leczeniu przez przeszło 12-cie miesięcy.

Podleczony i zwolniony jako inwalida wojenny w 70 proc. niezdolny do pracy nie spoczywa, lecz na zew, że Śląsk zagrożony, organizuje 20 podoficerów i bierze czynny udział w 3-ciem powstaniu i w walkach na górze Św. Anny, w Szopienicach i Raciborzu.

Po przeprowadzonym plebiscycie wraca do rodziny, gdzie jako kaleka, musi szukać pracy, by zarobić na kęs chleba i wyżywić siebie z rodziną. Ze względu na nędzę, w jakiej się znajduje, nie mogąc pracować fizycznie, korzysta z przysługujących mu praw zastrzeżonych w art. 52. i 53. ustawy z dn. 18. marca 1921 r. ogłoszonej w Dz. U. R. P. Nr. 32. -21. poz. 195 i wnosi do kompetentnych Władz prośbę o nadanie mu jakiejkolwiek koncesji monopolowej, lecz każdą razą otrzymuje odpowiedź odmowną.

Zrozpaczony ze względu na swe położenie i nędzę, dowiaduje się, że z powodu rewizji koncesyj tytoniowych, zostało opróżnionych kilkanaście koncesji, wobec czego prosi ponownie w dniu 13. marca 1929 r. prośbę do Gabinetu JWielmożnego Pana Marszałka o łaskawe nadanie jednej z opróżnionych z powodu rewizji koncesji monopolowej tytoniowej.

Lecz i tą razą otrzymuje odmowną odpowiedź przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych we Lwowie, rozporządzeniem z dnia 19.. maja 1929 r. L. 9417-29, że *„w myśl obowiązujących przepisów w razie potrzeby obsadzenia hurtowni tytoniowej, ogłasza właściwy Urząd Skarbowy Akcyz i Monopoli Państwowych obwieszczenie licytacyjne, przez wywieszenie go na tablicy urzędowej w terminie 4-ro tygodniowym do wnoszenia ofert".*

Jako karny żołnierz przyjąłem zawiadomienie do wiadomości, lecz o dziwo, Władza, która odmówiła z powodu braku wolnego miejsca proszonej koncesji, nadaje w kwietniu roku 1929. zatem w trzynaście dni po wniesieniu mojej prośby, koncesję na hurtownię tytoniową w Mikuliczynie *p. Edmundowi Skibińskiemu, Porucznikowi, płatnikowi, Oddziału II. Sztabu Generalnego, pozostającemu w czynnej służbie,* pomimo tego, że ten nie jest inwalidą.

Zapytuję wobec tego, na tem miejscu miarodajne czynniki, jaka ustawa zezwala na udzielenie koncesji monopolowej pracownikowi Państwowemu, pozostającemu w czynnej służbie z pominięciem inwalidy, który w myśl ustaw ma pierwszeństwo przy obsadzaniu koncesji monopolowych, który położywszy w ofierze na ołtarzu Ojczyzny więcej jak życie, bo zdrowie, przy rozdziale koncesji jest pomijany.

Zdzisław Pick
Legjonista i inw. woj.
zam. we Lwowie,
przy ul. L. Sapiehy L. 83.

Fundatorzy Domu Inwalidów w Śniatynie.

W dalszym ciągu podajemy wykaz osób, którzy swym groszem przyczynili się do powstania tak wielkiego dzieła:

III. Borszczów: z przeniesienia zł. 10. Jelena Czornodoluk 10 zł. Razem z Borszczowa 20 zł.

IV. Budyłów: Jelena Grygoraszczuk 10 zł. Marja Helman 15 zł., Wasyl Karpiak 10 zł., Fedor Wołoszczuk 10 zł., Hafja Pteszkan 10 zł., Katarzyna Kicul 10 zł., Tutecka 10 zł., Jelena Mandrak 10 zł., Paraszka Mykulak 20 zł., Anna Proniuk Jurja 10 zł., Katarzyna Tutecka 10 zł., Anna Lazarska Nazirniak 10 zł., Marja Popowicz Iwana 10 z . Razem z Budyłowa 155 zł.

V. Chlebiczyn: Katarzyna Martyniuk 7 zł., Iwan Antoniuk 10 zł., Iwan Awseniuk 5 zł., Izrael Drappel 10 zł., Warwara Stefiuk 5 zł., Anna Fedoruk Kowaluk 5 zł., Docia Antoniuk 10 zł. Razem z Chlebiczyna 52 zł.

VI. Denycze: Iwańczuk Nyk. 5 zł.

VII. Drahasynów: Serediuk Paraska 20 zł., Czyczul Anastazja 20 z . Razem 40 zł.

VIII. Dżurów: Wasyl Maksyniuk 5 zł., Antoni Matusiak 10 zł., Hryć Maksyniuk 10 zł., Mikołaj Nykołuk 20 zł., Stefan Petruk 5 zł., Andrij Sawczuk 14.50 zł., Andrij Samowij 10 zł., Marja Fedonik 20 zł. Wasyl Nastiuk 10 zł., Marja Gordij 32 zł., Katarzyna Gutkowska 10 zł., Jelena Romaniuk 13.50 zł., Paraska Zachrynowska 30 zł., Kuźma Artyniuk 10 zł., Eudokja Kuryluk 10 zł., Mikołaj Nykoluk 5 zł., Jelena Bachmat 15 zł., Jelena Maksyniuk 10 zł., Jelena Atamaniuk 10 zł., Jelena Fedoruk 10 zł. Marja Dasiewicz 10 zł., Semen Maksyniuk 10 zł., Marja Knysz 25 zł., Docia Koryluk 10 zł. Razem z Dżurowa 396 zł.

Dalszy ciąg nastąpi.

Na Fundusz prasowy czasopisma „Biały Orzeł" złożyli:

Końka 2 zł., Seifer 2 zł., Stieber 1 zł., Firma Guttman i Padwe 5 zł., za co Redakcja składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Łańcuch prasowy.

Wezwany przez kol. Miłaszewskiego kol. Wojtalewicz Stanisław składa 5 zł. i wzywa do złożenia datku na fundusz prasowy Białego Orła P. Posła Karkoszkę, P. Posła Snopczyńskiego, P. Dziaka Stanisława, P. Por. Rudowskiego i P. Por. Modzelewskiego, wszyscy ze Zarządu Gł. Zw. Inw. Rzp. P. Warszawa. Wezwany przez kol. Rybczyńskiego P. ZaręBski Kaz. z Chrzanowa składa 5 zł. Wezwana przez p. Rogoyską P. Stefanowiczowa Sabina składa 10 zł. Wezwany przez kol. Magudera Adama, Przewodn. Wojew. Zarządu Zw. Inw. Woj. Rzp. P. Lwów, Piasecki Feliks Kierownik Referatu Inwal. przy Starostwie Pow. Lwów składa 10 zł. i wzywa JWPana Dr. Wachlowskiego Zenona, lekarza Ref. Inwal. przy Starostwie Pow. Lwów, Dr. Adolfa Kuhna emer. Inspektora Wojew., członka Komisji Wojsk.-lek. przy Starostwie Pow. Lwów, oraz Dr. Wencla Karola Pułk. Lek., członka Komisji Wojsk.-Lek. przy Starostwie Pow. Lwów. Kol. Ratajski Michał składa 2 zł. i wzywa do złożenia datku kol. Dolleczka Tadeusza, kol. Fjałkowskiego Juljana i Star. Komisarza Kontr. Skarb. Stronczaka Henryka.

Kol. Faryniarz Józef składa 10 zł. i wzywa do złożenia datku kol. Dolleczka Tadeusza, kol. Zamojskiego ze Stanisławowa, Ks. Pęcherka z Jarosławia i JWPana Inżyniera Lisowskiego Konrada ze Lwowa.



Zniżki do kin

DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW i PRENUMERAT LWÓW

Czasopismo „Biały Orzeł“.

Kupon

Czasopisma **„Biały Orzeł“** upoważniający do nabycia 2 biletów ulgowych w obok podanych kinoteatrach

Kasa po wykreśleniu odnośnego kinoteatru zwraca kupon posiadaczowi.

Kupon niniejszy ważny jest od dnia 16 do 30 września 1929 r.

Nazwa kina	Uwaga
Lew	Ważne codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel, premjer i świąt
Marysieńka	
Kopernik	
Palace	
Apollo	
Casino	
Luna	
Grażyna	
Oaza	
Uciecha	
Chimera	
Pan	
Pasaż	
Fatamorgana	
Colosseum	
Promień	
Stylowe	

Wydawca: Inwalidzka Spółka Wydawnicza.
Redaktor odpowiedzialny: Antoni Gleixner.
Za Wydawnictwo: Tadeusz Edelmann
„Biały Orzeł“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. — Tel. 28-18.